

Rok 2017 rokiem UPA na Wołyniu

18 kwietnia 2017

Warszawa i Kijów deklaratywnie wymieniają frazesy o współpracy i partnerstwie. W praktyce wygląda to jednak zupełnie inaczej. Samorządy naszego wschodniego sąsiada ustanowiły 2017 rokiem UPA. W akcie niebywałej bezczelności taką uchwałę podjęła również Obwodowa Rada Wołyńska, zarządzająca regionem, gdzie z rąk ukraińskich nacjonalistów zginęło w 1943 roku 120 tys. Polaków.

Uchwała w Obwodowej Radzie Wołyńskiej przeszła miażdżącą większością głosów – „za” głosowało 46 z 53 lokalnych deputowanych.

Kolejny był Lwów. Przewodniczący Lwowskiej rady Obwodowej Ołech Syniutka ma stanąć na czele utworzonego Komitetu Organizacyjnego. W zachodnich regionach Ukrainy takie inicjatywy mają na celu odnowienie pomników UPA, organizacja wystaw, seminariów i spotkań dotyczących „chwały bojowej” UPA, a także wdrożenie socjalnych ulg dla weteranów oddziałów nacjonalistycznych morderców.

Gloryfikacja UPA ma szansę osiągnąć oficjalny status państwowy. W ukraińskim parlamencie złożono dwa projekty uchwał, mających na celu godne upamiętnienie 75 rocznicy powstania formacji. Złożyli je deputowani z „Batkiwszczyny” Julii Tymoszenko i z frakcji Front Ludowy. Parlamentarzyści przewidują, że w całym kraju odbędą się specjalne uroczystości ku czci UPA, a także przedsięwzięcia mające na celu zainteresowanie młodego pokolenia „heroicznymi kartami historii walki narodu ukraińskiego za swoją niepodległość”. Można domniemywać, że „prawda” ta nie będzie obejmować historii Rzezi Wołyńskiej.

To kolejna decyzja oficjalnego Kijowa, która podważa

zapewnienia większości polskiej klasy politycznej, przekonującej, że na Ukrainie nie ma problemu nacjonalizmu i gloryfikacji ludobójstwa na Kresach.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu